

Eseles feat. Forte, Alkodemik

Ref:

Mayday, pije z nami Siergiej
Mayday, dupy cisną na potęgę.
Mayday, najebany chyba zejde
Elo, siema, nara, zaraz dzwoniemy po erkę.
2x

1. Eseles:

Zwijaj tyłek mała ta sztuka erasmuska,
po tym jak mnie miała nocą w ustach
Ziomek informatyk patrzył, że go naga mija,
wczorajszy gorący akcent, mamma mia.
Patrzę w pliki, coś mi kurwa tu nie styka,
liczę piniondz, a w kieszeni ledwie dycha.
Melanz życia chyba zaliczyłem dzisiaj,
ale nie, to jest czwartek, także generalnie przypał.
On to zwykły banan, a ona chikita.
Zdejmę to i tamto tylko jeszcze wezmę łyka. Jej mimika.
Chodźmy do mnie prawie na językach.
Nic mnie tak nie jara jak nadziewanie szaszłyka. Bomba tyka.
Pełen ogień ręka między nogi i wołaj resztę lasek Chłopaki lubią pierogi.
Butla zimnego piwa, cycki skaczą, polej im
i środkowe palce w górę tym, co mają w dupie kij.

Bridge:

Dupy dropsy, choinka z butelek świeci rok mi
Blanty rzuty kości, przelotne miłości,
Ciągłe w gotowości, pudrowane noski
Tłusty sort, bo na detox nie ma opcji

Ref:

Mayday, pije z nami Siergiej
Mayday, dupy cisną na potęgę.
Mayday, najebany chyba zejde
Elo, siema, nara, zaraz dzwoniemy po erkę.
2x

Erkę Erkę Erkę
Elo siema nara
zaraz dzwoniemy po erkę
Erkę Erkę Erkę

2. Forte:

Nie wyrabiam już z wątroba, bo mnie ciągle gonia,
wszystkie oczy na mnie, wiozą mnie na oiom.
Wóda, jak panienka, co kleiła się do lolka,
Halko Halko, weź se slow down.
To już norma, mała może dopa,
mówię Ci, że jak Whitney mam do tego nosa.
Apetytu doza, ludzie zbita, jemy pizzę.
Przed tym coś na gastro i na jedno oko widzę.
Wiadro bongo lopez łycha wiadro,
saldo, salto, z góry poszło na dno.
Striptiz, poker, beerpong, znowu striptiz.
Lubię, kiedy tańczysz dla mnie. Pokaż cycki.
Prysznic ja, ona, między nami Twoja. (Oooo)
Mówi mi Pitagolas. (Oooo)
Podbijaj na przelotny romans,
a rano na Ciebie pora. (Oooo)

Ref:
Mayday, pije z nami Siergiej
Mayday, dupy cisną na potęgę.
Mayday, najebany chyba zejde
Elo, siema, nara, zaraz dzwonimy po erkę.
2x

3. Kubek czerwony jak Twa czerwona mini.
Dymi, Dymi od promili. Choker na Twojej szyi,
jak Houdini, kiedy czuć magiczny smak wanilii.
Jemiola i butelka mała, nie tracimy chwili.
Ciary na dziarach, zbliżenie na Was,
Romeo i Julio, poranny ambaras.
Dziki melanże, tanie wino i małże,
24 na 7 wbij w akademika paszczę.
Pięciogwiazdkowe lokum zawsze na językach,
a każde pięć z nich przyznawane za styl życia.
Tajne kluby i stowarzyszenia.
Przelewany jest tu hajs, żeby było, czym polewać.
Ej, Wixa, korytarz za korytarzem.
Nocne wiraże, miraże, ludzie szukający wrażeń.
Ściany pokryte rzygiem swej historii.
Każdy to pamięta, żodyn tego nie zapomni.

Tej, Forte, kurwa on żyje? Ja pierdole, się zalał w trupa
Jebany słoik.

Ref:
Mayday, pije z nami Siergiej
Mayday, dupy cisną na potęgę.
Mayday, najebany chyba zejde
Elo, siema, nara, zaraz dzwonimy po erkę.
2x